

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,07 „

Strajki i inne wypadki awaryjne, Wydawnictwo z dostarczeniem numerów bez zwrotu kosztów — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego
niejawn 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr.
Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułda-
nach. Placowania i ogl. skomplikowane o
20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne
tylko w walucie tytułu. Terminowego ogłoszenia
— — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Klemensa
Niedziela: 27. po Świątk. Jana

CHOJNICE, niedziela dnia 24 listopada 1929 r.

Słońca wschód 7.37 zachód 15.55
Księżycy wschód 23.05 zach. 13.33

Na marginesie odczytu p. Świtalskiego

W ubiegły wtorek, nominalny szef rządu, p. Świtalski, wygłosił w sali Filharmonji w Warszawie, odczyt, na temat rewizji konstytucji. Odczyt zgromadził — według relacji prasy warszawskiej — wszystkich członków rządu, wiceministrów, wyższych urzędników ministerjalnych, liczne gromady oficerów, przedstawicieli policji, posłów z klubu B. B., reprezentantów prasy prorządowej, przedstawicieli społecznych organizacji prorządowych i t. p. Żadne z pism niema dostojnego sprawozdania z odczytu. Są tylko — podobnie, jak w prasie wileńskiej — ogólnikowe sprawozdania, podane za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej.

Jeśli ktokolwiek miał złudzenia, że premier rządu przedstawi, z punktu widzenia rządowego, szczegółowe tezy, określające, w jakim kierunku powinna pójść naprawa naszej Konstytucji, to naraził się na zawód. Jeden, jedyny, pozytywny wniosek, który da się wycisnąć z długiego przemówienia p. Świtalskiego, zawiera się w następującym jego zdaniu: „Uchronić nas od ciągłych kryzysów i niszczenia stałości rządu, może tylko wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej“.

Winnem znowu miejscu p. Świtalski zaznacza, że utrzymanie siły państwa, przez zapewne nie mu silnego i trwałego rządu, jest zasadą, która jest „stawiana przez nas bez kompromisów“. Stąd prosty, dalszy wniosek, że p. Świtalskiego i o becny rząd, niepokoi tylko kwestja zapewnienia trwałości i siły rządowi. O stosunku rządu do całości projektu klubu B. B., o zapatrywaniu na sposób wyboru Prezydenta, o uprawnieniach ciał ustawodawczych, w szczególności Senatu, o ordynacji wyborczej i tym podobnych zagadnieniach, które poprostu narzucają się edziś każdemu, kto chce mówić o naprawie ustroju — ani słowa. Szefa obecnego rządu interesuje tylko jedno. trwałość i siła rządu.

Niezwykle długi wstęp do takiej konkluzji obraca się w sferze ogólnikowego opowiadania o tem, z jaką to rzekomo niechęcią zapatruje się cały Sejm na kwestję rewizji Konstytucji.

„Taktika stronnictw opozycyjnych — mówił p. premier — polega na wynajdywaniu coraz innych tematów, byle tylko zepchnąć zagadnienie konstytucji z porządku dziennego. Od roku taką gratką jest sprawa kredytów dodatkowych, wciąż ta sama, choć już wysuwana po raz czwarty w coraz to innej formie — najpierw jako sprawa kredytów, potem jako sprawa p. Czechowicza jako wyrok trybunału stanu, wreszcie jako sprawa zdanie N. I. K. Stronnictwa opozycyjne starają się udowodniać od roku, że rząd uchyla się od kontroli finansowej ciał parlamentarnych, tymczasem ani w rządzie ani w obozie rządowym nikt tego prawa sejmowi nie kwestjonuje, a walka toczyła się tylko o terminy. Wnosząc obecnie ustawę o kredytach dodatkowych, rząd zaświadczył, że nie uchyla się od kontroli ciała prawodawczego“.

Jest w powyższym oświadczeniu p. Świtalskiego przyznanie się do niezmiernie uproszczonego zapatrywania na uprawnienia Sejmu w dziedzinie kontroli nad działalnością rządu. P. premier pragnąłby, aby Sejm zawiesił na kołku wszystkie najważniejsze aktualne sprawy państwowe, zwłaszcza powiedzmy niezgodne z Konstytucją i ustawą skarbową wydatkowanie funduszy, a za jął się wyłącznie kwestją naprawy ustroju. Gdyby Sejm mógł normalnie obradować, znalazłby czas na jedno i na drugie. Trudno uwierzyć w zapewnienia szefa rządu, że jeśli by po poprzedniej sesji w ciągu ubiegłego lata Sejm obradował, to nie zajmowałby się wcale projektami zmian Konstytucji lecz wszystkim innym. Zresztą, niech rząd pomajowy nie daje Sejmowi powodów — w rodzaju

J. E. Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond

do młodzieży polskiej

w dniu święta jej patrona św. Staniaława Kostki

Z racji święta młodzieży polskiej, tak bardzo uroczyste obchodzonego w ub. niedzielę dn. 17 bm., ks. Prymas dr. Hlond wystosował list pasterki do młodzieży, w którym w. inn. czytamy:

Zwierać karnie szeregi! Wymagam od was, byście dla sprawy i godnej pracy wyrzekli się swawoli i wygody. Jednostka niech swą bogatą duszą wspólny wysiłek wzmocni. Nie rozbijajcie się, lecz wzbogacajcie się siłą czynu organizacyjnego, choćby bez uznania i bezimiennie. Kto przewodzi, niech innych szanuje i z ich dobrych chęci korzysta, ale niech wymaga porządku i sam niech go strzeże. Wszyscy słuchajcie Kościoła i jego pasterzy: posłuch bezwzględny dla kapłanów, Arcybiskupa, Ojca świętego.

Czcicie swe sztandary, te poświęcone znaki waszej wysokiej służby w szeregach Chrystusa Króla. Dla idei Chrystusowej życie i dla świętych praw Kościoła. Wyrabiacie w sobie i szercie w narodzie świadomość katolicką i sumienie katolickie. Zamachy na Królestwo Chrystusa odpięrajcie, z którejkolwiekby szły strony.

Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wnoście świeże, zdrowe energie fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że naród to nie jest jedna warstwa, Naród to wszyscy. Wszy-

stkich kochajcie, nawet wtedy, gdy błądzą i kiedy ich błędy potępiać i zwalczać musicie. Strzeżcie duszy narodu od skażenia i deprawacji, opierając się wyuzdaniu obyczajów i tępiąc każdą porograjfę w piśmie i widowisku.

Państwu i jego wielkości oddajcie się z dumą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwać nad jej bezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wyrotu.

Mieć Boga w sercu! Budujcie nową Polskę sercami czystymi. Ponad zdrowy sport i turizm, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny ceńcie i pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca, zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła.

Taki mój rozkaz święteczny, kochana młodzieży. Ponieś go w swe bujne życie i wykonaj karnie. Z głębi duszy Ci błogosławię, pragnąc, byś swe zadanie szczerze pojmowała i mężnie spełniała w świetle i mocy Chrystusa Króla, Który uśmiechem szczególnej łaski „uwesela młodość twoją“.

Wielka transatlantycka linja lotnicza będzie prowadziła przez Polskę

Przygotowania do nocnych lotów pasażerskich

Warszawa. Wydział lotniczy ministerstwa komunikacji wysłał ostatnio do Niemiec inżynierów Kluzę i Pawlikowskiego na 10 dni, celem zaznajomienia się z technicznym rozwiązaniem problemu oświetlenia nocą szlaku linii powietrznej Berlin — Hannover. Urządzenia te są wzorowe.

Pozostaje to w związku z koniecznością zapro-

wadzenia urządzeń oświetlających na liniach Zbażyń — Poznań i Warszawa — Lwów do granicy rumuńskiej, które będą w przyszłości częścią wielkiej transatlantyckiej linii lotniczej.

Urządzenia oświetlające na tej linii będą sporządzone kosztem 18 milionów zł., rozłożonych na 5 lat.

choćby sprawy p. Czechowicza — do długich debat, a wtedy szybciej pod obrady wejdzie naprawa ustroju i wyjaśni się, czy Sejm chce lub nie chce zajmować się tą sprawą i czy jest do niej zdolny, lub nie.

W odpowiedzi na te bezpodstawne zarzuty opóźniania przez Sejm rewizji wystarczy nadmienić, że rząd tą sprawą dotychczas mało się zajmował, chociaż — w myśl orędzia Pana Prezydenta — powinien był zaraz na porzątku kadencji obecnego Sejmu zgłosić wniosek rewizji Konstytucji, i że klub B. B. dopiero po roku istnienia Sejmu, pod naciskiem opozycji, głównie z prawej strony, wniósł swój projekt.

Wreszcie, gdy projekty już złożono, prezes komisji konstytucyjnej, p. Makowski, członek klubu B. B., zaledwie raz na tydzień zwoływał jej posiedzenia, choć miał możność czynienia tego co najmniej cztery razy w tygodniu. Po co więc zaniatać ślady, kiedy powszechnie wiadomo, że ani B. B. tak bardzo nie kwapiło się z rewizją Konstytucji, ani nawet rząd niema do dziś jasnego poglądu na istotę naprawy, jak to wynika chociażby z wtorkowego odczytu p. Świtalskiego.

Krótko i węzłowato załatwia się p. Świtalski ze złożonym w komisji konstytucyjnej sejmowi przez Klub Narodowy projektem zmiany Konstytucji: „Poprawki Klubu Nnarodowego, oprócz wniosku co do votum nieufności dla rządu tą sprawą, o jaką chodzi B. B. (wzmocnienie władzy wykonawczej), się nie interesują, ale mówią o Radzie Stanu, o równouprawnieniu Sejmu i Senatu, przenosząc punkt ciężkości na inne kwestje“.

Mała rzecz! Kwestja powołania Rady Stanu, równouprawnienia Senatu z Sejmem i t. p., są

to dla p. szefa obecnego rządu rzeczy tak bagatelne, że raczy im poświęcić zaledwie parę słów. Podobnie drobną sprawą wydaje się p. premierowi w związku z powyższymi również sprawa zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych!

Jeśli na oklaskach w sali Filharmonji p. Świtalski zechce oprzeć swą pewność, że program „silnego i trwałego rządu“ ma być jedyną podstawą rewizji ustawy konstytucyjnej, to się grubo zawiedzie. Specjalnie dobrani słuchacze mogą sobie długo i energicznie klaskać, ale na poglądy społeczeństwa w niczem to nie wpłynie. Doświadczenia „silnym i trwałym rządem“ od maja 1926 roku, niestety, mocno osłabiły ten program i już on nie wystarcza w dniach dzisiejszych, zwłaszcza w sprawie tak pierwszorzędnej, jak naprawa ustroju.

Odczyt p. Świtalskiego nie był pozbawiony także w pewnych miejscach swoistego posmaku. Oto, mówiąc o sprawach obywateli i gwarancji ich w Konstytucji, wyraził się tak (cytuujemy według „naszego Przeglądu“):

Gdybyśmy dziś mieli np. w rządzie koalicyjnym Ministra Spraw Wewnętrznych z ugrupowania nar. demokratycznego, to mimo paragrafów Konstytucji, owianych tolerancją, nie mógłby on tak bardzo przeciwstawić się temu, by przynajmniej raz do roku w jakimś mieście trochę żydków nie poturbowano. Coś dla pokrzepienia serc swoich wyznawców musiałby przecież zrobić.

P. Świtalski, jak widzimy, nie jest pozbawiony humoru. Ale wątpimy, czy naprzykład prasa zagraniczna będzie się śmiała z tego dowcipu się fa naszego rządu — raczej chyba z Polski.

Ukraińcy protestują przeciw działalności sowieckiego konsula Demonstracje przed konsulatem we Lwowie

Lwów, (AW).

W czwartek o godz. 4,30 po połud. przed konsulatem sowieckim we Lwowie przy ul. Nabelaka 27 kilkunastu młodych ludzi urządzą demonstrację, wznosząc okrzyki wrogie pod adresem Sowietów. Wyłamano parkan i wybito kilka szyb w oknach konsulatu. Demonstranci po odśpiewaniu narodowego hymnu ukraińskiego „Szczesne ne zmerła Ukraina“ rozeszli się, nim przybyła policja. Na miejsce demonstracji przybył natchmiast starosta grodzki Klotz i odbył rozmowę z konsulem sowieckim Łapczyńskim. W tym czasie inna grupa demonstrantów udała się pod narodowy dom staromuski, przy ul. Rutkowskiego, gdzie demonstrowała przeciw moskalofilom i starorusinom i wybito kilka szyb. Stąd udali się demonstranci w kierunku urzędu wojewódzkiego, tu jednak zastąpiła im drogę policja rozpraszając i aresztując kilka osób z pośród ukraińskiej młodzieży akademickiej i gimnazjalnej.

Obecnie panuje zupełny spokój, gmachy konsulatu i domu staroruskiego zabezpieczono od napadu. Jak należy przypuszczać demonstracje urządzą młodzież nacjonalistyczna, grupująca się koło UNDA i t. zw. „faszyści ukraińscy“ i są one niewątpliwie odpowiedzią na ostatnie represje sowieckie (aresztowania i rozstrzelania), stosowane na Ukrainie sowieckiej przeciwko ukraińskim elementom nacjonalistycznym, szczególnie inteligencji i zamożnym włościanom.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach UNDO powzięło w tej sprawie uchwałę, protestującą przeciwko postępowaniu Sowietów. Z drugiej strony demonstracje te, jak przypuszczają w pewnych kołach, uważane są za odpowiedź ukraińskich elementów nacjonalistycznych na niezwykle żywą działalność konsula sowieckiego we Lwowie Łapczyńskiego, na terenie kół narodowo-ukraińskich.

Okropność, od której krew krzepnie w żyłach

Krwawy potwór z Düsseldorfu opisuje szczegółowo przebieg nowej zbrodni

Berlin, 22. 11. 1929.

„B. Z.“ donosi z Duesseldorfu:

„Uplór Duesseldorfu“, który od miesięcy ludność tamtejszą utrzymuje w trwodze, napisał do opiekunki zamordowanej przez niego w bestjałski sposób 5-letniej Gertrudy Albermann, dwa listy, w których w cyniczny sposób opisuje szczegółowo przebieg mordowania ofiary.

Opiekunka małej Gertrudy, nazwiskiem Wiese, otrzymał w krótkim odstępie czasu dwa pisma, po których przeczytaniu usiłowała popełnić samobójstwo. W ostatniej jednak chwili zdołała ją wynieść z mieszkania nasyconego gazem świetlnym i przyprowadzić do przytomności. Stan jej jest atoli bardzo groźny, tembardziej, że już wkrótce po zamordowaniu dziecka usiłowała po pełni samobójstwo i dotychczas nie odzyskała zdrowia.

W pierwszy liście zbrodniarz opisuje dokładnie szczegóły spotkania z dziewczynką i w jaki sposób zwabił ją pod mur fabryki Haniela. Następnie podaje dokładny przebieg dialogu dramatycznego, a specjalnie odpowiedzi dziecka, poczem opisuje szczegółowo swój napad na dziecko, pchnięcia nożem, krzyk dziecka i rozpaczliwą obronę. Wreszcie opisuje potwór szczegóły w jakich dziecko zakończyło życie. Oczywiście szczegółów tych nie można nawet w formie domyslników drukować.

Drugi list, wywołał na opiekunce jeszcze większe załamanie psychiczne. Jest on utrzymany w formie listu miłostnego do zamordowanego dziecka.

Oba listy skonfiskowała policja i odesłała je do zbadania grafologicznego. Z treści ich nie można wysnuć żadnych szczegółów odnoszących się do osoby mordercy.

Rokowania handlowe z Niemcami

posuwają się pomyślnie

Warszawa, 22. 11. 1929.

Rokowania handlowe polsko - niemieckie w ciągu ostatnich dwóch tygodni posunęły się pomyślnie naprzód. Pozostało do uzgodnienia jeszcze tylko kilka spraw, jednak bardzo doniosłych od których zależy wynik ostateczny.

Strona polska spodziewa się, że zgodnie z istotnymi koniecznościami gospodarczymi, w przyszłej wymianie towarów pomiędzy Polską a Niemcami znajdzie drogę do ich zaspokojenia.

Rokowania odbywają się w prezydium rady ministrów, przy czem stałej delegacji niemieckiej niema. Oficjalnie delegacji niemieckiej przewodniczy pos. Rauscher, który od wypadku do wypadku zaprasza z Berlina poszczególnych referentów do pomocy. Referenci ci przyjeżdżają na rokowania w razie potrzeby.

Co miłość może i nie może

Symulowane samobójstwo. — Ucieczka do klasztoru. — Powrót we łzach do domu

Równe. W Łucku znaleziono niedawno nad brzegiem Styru garderobę i pewne drobiazgi, stanowiące własność pewnej, niezwykle pięknej żydówki.

Ponieważ zaginęła ona w tajemniczy sposób wszyscy uważali, że uległa nieszczęśliwemu wypadkowi i utonęła.

Tymczasem okazało się, że historia ta miała zupełnie inny przebieg. Oto w urodziwej żydówce zakochał się pewien student, a chąc ją poślubić, zdołał ją nakłonić do ucieczki z domu rodziców. Aby upozorować jej zniknięcie, zostało uplanowane i wykonane jej rzekome utonięcie.

Panna udała się w rzeczywistości do Wilna i zamieszkała w klasztorze SS. Nazaretanek, gdzie miała się poddać ceremonii chrztu. Dowiedzieli się o tem w jakiś sposób jej rodzice, pojechali do Wilna i na godzinę zaledwie przed ceremonią zdołali wśród łez i rozpaczliwych błagań nakłonić ją do powrotu do domu.

Sprawa znalazła się przed sądem okręgowym w styczniu r. b. i w rezultacie przewoźny sąd uznał p. Jastrzębskiego za winnego dopuszczenia się obu przestępstw. Biorąc jednak pod uwagę sędziwy wiek oskarżonego, karę wymierzył jak można najbardziej łagodną, t. j. po uwzględnieniu ustawy o amnestji 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Pastor Jastrzębski niezadowolony z tego wyroku odwołał się do sądu apelacyjnego, który wszakże w d. 16 b. m. wyrok sądu okręgowego całkowicie zatwierdził.

Śmierć w czasie służby

Poznań, (AW). Podczas przestawiania wagonów w Barcinie zwrotniczy Wiśniewski Jan poniósł tragiczną śmierć, wskutek zmiążdżenia między buforami.

Katastrofa samochodowa

Piotrków, (AW). Pod Niechciami wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odniósł bardzo ciężkie rany 60-letni Gotlieb Rabke ze wsi Gieski. Przyczyną katastrofy była nieostrożność kierowcy samochodu.

W Warszawie toczą się obrady w sprawie obrotu pocztowo - telegraficznego z Gdańskiem

Warszawa, (AW). Dziś rozpoczęły się w Warszawie rokowania między rzeczoznawcami gdańskimi i polskimi w sprawach pocztowych i telegraficznych. W skład delegacji gdańskiej wchodzi nadradca pocztowy: dr. Eppich i Nordmann oraz radca Koehler. Ministerstwo Poczty i Telegrafów reprezentują pełniący obowiązki dyr. departamentu p. Walcher, naczelniczy wydziałów inż. Daszyński i dr. Lachier, oraz z Dyrekcji poczty i telegrafów Rzplitej w Gdańsku prezes Zakrzewski i radca Dziekan. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, przedmiotem obrad są techniczne i prawne kwestje, wynikające z obrotu pocztowo - telegraficznego między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem, a pozostające w związku z decyzją Ligi Narodów o wyznaczeniu granic portu w pojęciu obrotu pocztowego.

Straszne nieszczęście kolejowe

Londyn, (AW). Na dworcu w Bath wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg towarowy złożony z 30 wagonów, naładowanych węglem. Pociąg stoczył się z toru na budynek, który został doszczętnie zniszczony. 4 pracowników kolejowych poniosło śmierć, trzech zaś jest ciężko rannych.

Wskutek burz na morzu - fabryki konserw są nieczynne

Wilno, (AW). Wskutek burzy, jaka od kilku dni z przerwami szaleje na Morzu Bałtyckim, rybacy łotewscy wstrzymują się od wyjazdu na morze. W związku z tem fabryki konserw w Wilnie, otrzymujące ryby od rybaków z Łotwy, od kilku dni nie są zaopatrywane.

Do czego doprowadziła bezwzględna gospodarka bolszewików

Stołpce, (AW). Akcja zbierania zboża przeprowadzana na terenie Rosji sowieckiej spowodowała, że cały szereg miejscowości zupełnie pozbawiono niezbędnych zapasów potrzebnych, już nietylko na przyszłe zasiewy, lecz nawet na wyżywienie. Bezwzględność bolszewików przy ściąganiu określonych zgóry norm bez oglądania się, czy nie wpłynie to ujemnie na stan gospodarstwa wiejskiego, spowodowała, że już teraz całe gromady chłopów organizują zbiorowe wędrowki do najbliższych położonych okolic na terenie Rosji sowieckiej i Polski w poszukiwaniu zapasów ziarna. W ostatnim czasie coraz częściej notowane są wypadki przekraczania granicy przez chłopów, którzy błagają strażników KOP'a o zezwolenie na zakup zboża w Polsce.

Wybuch gazu pociągnął za sobą 3 ofiary

Ząbkowice, (AW). W fabryce chemicznej „Elektryczność“ zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary. Mianowicie z nieznaną bliżej przyczyną, nastąpił wybuch gazu karbidowego, znajdującego się w zbiorniku metalowym. Odłamkami zbiornika zostali ciężko poranieni trzej robotnicy, których w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Podrabiać 5-cio złotych w potrzasku

Lwów, (AW). „Dziennik Lwowski“ podaje. Od jakiegoś czasu pojawiły się w obiegu fałszyfikatki monet 5-złotowych, tak doskonale podrobionych, że wprowadziły w błąd najwytrawniejszych znawców. Monety te były preparowane z porcelany i powleczone warstwą srebra. Dotychczas wyłowiono kilkanaście sztuk takich monet. Ponieważ w podobny sposób pewien fałszerz z Drohobycza podrabiał przed wojną 5-koronówki austriackie, przeto na niego padło i tym razem podejrzenie.

Szwecja otrzymała kosztowny transport lisów

Kopenhaga, (AW). Przybył tu onegdaj do wolnego portu okręt „Shenectady“ należący do American Scantis Line, będący nowoczesną Arką Noego. „Shenectady“ idzie do Szwecji, mając na pokładzie ładunek 250 młodych srebrnych lisów i 10 niebieskich. Lisy te mają zapoczątkować wielką fermę zwierzęcą w Szwecji. Wartość transportu tych kosztownych zwierząt oceniana jest na przeszło pół miliona koron duńskich.

Zastrzelenie przemysłnika

Eatowice, (AW). Onegdaj wieczorem strażnik graniczny Kotys zauważył osobnika nielegalnie przekraczającego granicę. Osobnik ten, na wezwanie strażnika aby stanął, począł uciekać, na skutek czego strażnik dał za uciekającym kilka strzałów karabinowych. Jedną z kul raniła uciekającego w kregosłup, powodując natychmiastową śmierć. Jak wykazało wszczęte dochodzenie, był to Henryk Szopa, robotnik z Marklowic. Przy zastrzelnym znaleziono paczkę z przemysłem.

Za pieniądze udzielał nieprawnych ślubów

Skazanie superintendenta Jastrzębskiego

Wilno. Superintendent zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie, pastor Michał Jastrzębski, stał się głośnym w całej Polsce z łatwości udzielania rozwodów.

W r. 1925 pastor J. pobłogosławił związek małżeński, księdza katolickiego Jana Choroszuchy, nie bacząc na to, że ten stanął przed ołtarzem w sutannie kapłańskiej z Adelą Dorewińską, również katoliczką. Spisując następnie akt, dyskretnie przemilczał te niezwykle okoliczności, a w pierwszym rzędzie w rubryce „stan — zajęcie“, wpisał miast „ksiądz katolicki“, jak było w istocie, wymijające i nic nie mówiące — „kawaler“. Ks. Choroszucha obrzędem dokonany niezbyt się przejął i po krótkim czasie p. Adelę Dorewińską odesłał do rodziców.

Niebywały ten fakt doszedł do wiadomości prokuratora, który wszczął w tej sprawie dochodzenie i we rezultacie pociągnął p. Jastrzębskiego do odpowiedzialności karnej za udzielenie ślubu nie mającego mocy prawnej (art. 636 k. k.) oraz za utajenie mających duże znaczenie danych przy zapisywaniu tego zdarzenia do ksiąg stanu cywilnego (art. 625 k. k.).

Dawna masoneria w Polsce

Niedawno p. dr. Celestyn Rydlewski podał do wiadomości publicznej, że przed pięciu laty miał sposobność w drukowanym spisie członków loży „Pod trzema kolumnami sarmackimi” znaleźć nazwiska Dąbrowskiego i Kościuszki. „Ale fakt ten — takie jeszcze przydał objaśnienie — nie przynosi ujmy dwom bohaterom, gdyż dopiero w roku 1813 zakazane zostało katolikom należenie do loży masonskich. Kościuszko zaś naówczas oddawna już przebywał poza granicami kraju”. A „przy nazwisku Henryka Dąbrowskiego był na marginesie dopisek atramentem „gestorben”, co — zdaniem dr. C. Rydlewskiego — nie oznaczało śmierci fizycznej, ale „śmierć dla masonerii, z której dawny wódz legionów miał wystąpić „jako wierny syn Kościoła, po rozstrzygnięciu sprawy przez Rzym”.

To tłumaczenie zdaje się polegać na samych nieporozumieniach.

Świeżo (w Krakowie 1929) ukazał się nakładem Akademii Umiejętności a w opracowaniu Stanisława Małachowskiego - Lempickiego „Wykaz polskich loży wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738 — 1821”. Jakkolwiek z konieczności niezupełny, w samym tytule niedokładny, w toku druku poprawiany i rozszerzany, przecież obejmuje trzy razy tyle loży, niż ich znał ks. Stanisław Załuski, jedyny dotąd historyk wolnomularstwa polskiego, źródłowo przedstawiający całość kształt jego dziejów. Otóż i w pomienionym wykazie figuruje Tadeusz Kościuszko, ale był to „kapitan 5-go pułku” piechoty Księstwa Warszawskiego, poprzednio podporucznik w Legji Północnej, syn Józefa i Franciszki z Świderskich. Imieniem Naczelnika w latach 1813 — 14 był członkiem czynnym loży Français et Polonais Reunis, a następnie zapewne należał do loży „Pod trzema kolumnami sarmackimi”. Wódz z roku 1794 wprawdzie niewątpliwie zbliżał się przekonaniem do wolnomularzy. Stąd zrodziło się domniemanie, że musiał do nich należeć, a miał przystąpić właśnie zagranicą. Lecz słusznie temu zaprzecza Małachowski - Lempicki, powołując się na świadectwo Zeltnera, który w okresie uroczystości przewiezienia zwłok Kościuszki do Polski tak się wyraził w mowie wygłoszonej w loży warszawskiej Świętynia Izis (25 maja 1818): „A kiedy niewiadomo dla mnie wypadki nie połączyły go z naszym szanownym związkiem, który tak uwielbiał, posiadał on jednak do najwyższego stopnia wszystkie znoty wolnomularskie”.

Natomiast Jan Henryk Dąbrowski należał do loży Français et Polonais Reunis, powołanej do życia „na schodzie Poznania” z początkiem roku 1808 przez Wielki Wschód Francji, a członkiem honorowym mianowała go loża Piast Trzech Słupów Sarmackich założona w roku 1812 przez radcę Wernickiego również w stolicy Wielkopolski jest zapisany pod rokiem 1813 — 14. A jeśli by z drugiej usunął się, to chyba dopiero w roku 1815 lub później jeszcze, gdy zarysowały się sprzeczności między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Poznańskim. Doszukiwać się innych, niż polityczne, motywów byłoby zapoznaniem ducha epoki, która nastąpiła bezpośrednio po wieku Oświecenia i Rewolucji.

Nasuwać się też inne uwagi. Już w roku 1739 ogłoszona została w Poznaniu bulla Klemensa 12-go przeciw wolnomularstwu, co ma być dowodem, że istniało w Polsce (dokład przyszło z Francji) także poza sferami dworskimi. Rozszerzyło się, zwłaszcza w drugiej połowie 18-go w. szczególnie wśród ludności niemieckiej. Na 316 organizacji masonskich objętych wykazem Małachowskiego - Lempickiego około stu jest niemieckich, mniej więcej 20 francuskich, kilkanaście rosyjskich. Na ziemi polskiej nie miały one powodu pielegnować tradycji pomsty za stracenie Templarów. Nie zwalczały Kościoła. To też np. prymas Poniatowski zalecił modły za wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Polskiego, Jędrzeja Mokronoskiego po jego zgonie (1784). Wprawdzie legjoności nasi wnieśli radykalne zapaterwania, nauczywszy się w szeregach republikańskich „de ptać Lilje” burbońskie i wojować z Tiarą, ale w kraju do narodowego także w wolnomularstwie nawracali obyczaju.

Jego wówczas pojmowanie jako akcji oświatowej i dobroczynnej tłumaczył liczny udział arystokracji polskiej w masonerii: 21 Potockich (z nich aż 3 wielkich mistrzów), 4 Czartoryskich z Puław (Adam - Jerzy dygnitarzem aż w 5 lożach marszałkostwo Lubomirscy Ksawery Lubbecki, Mycielscy, Mielżyński, Ignacy Działyński, Stadnicki Przędzięcy, Aleksander Bniński, Chodkiewicz i in. Nie brak w niej i księży, w roku 1784 jest nawet prałat domowy Ojca świętego (Ghigiotti), a w roku 1821 biskup sufragana wileński (N. Puryna). Zresztą towarzystwo różnemi czasy bardzo mieszane: w dobie rozkwitu (1780) dwu Cagliostro, u schyłku imperator Aleksander i cesarzewicz Konstanty, na końcu Różniecki. Przeważali wojskowi. Licznie reprezentowany był zawsze świat uczonej (Bandtke, Brodziński, Czeczot, Al. Fredro, Godebski, Grodecki, Osiński, Szaniawski). Należało wielu z palestry, kupiectwa, urzędników, wol-

Na szerokim świecie

Ostatni krzyk mody w życiu towarzyskiem Paryża.

Z opowiadań naszych prababek dowiedzieliśmy się, jak porozumiewali się zakochani w salach balowych, zakochani, nad którymi ciążyła często dojmująca opieka jakiegoś nieubłaganego cerbera, który, jeżeli to był cerber w spódnicy, nie pozwalał młodej panie nawet mrugnąć porozumiewawczo okiem w stronę upatrzonego ideału.

Wiemy z tych opowiadań, jak młodzi obchodzili sprytnie zakazy, porozumiewając się, ona za pomocą wachlarza, on za pośrednictwem kwiatów. Ta mowa pór strusich i płonących maków miała swój czar niewymowny. Dziwnym sposobem nawet najmniej „uświadomione” podlotki, które nie potrafiły przebrnąć oceanu ortografii, jeżeli chodzi o tajemniczą mowę miłości, znały jej najsubtelniejszy odcień, najdrobniejszy ruch, znak, poruszenie.

W dzisiejszych czasach ta czarodziejska miśtyka znaków miłosnych, jak i późniejszy sposób wyrażenia swych gorących uczuć przy pomocy rozmieszczenia marki na kopercie listu są już przeszłością z której wydobywają je tylko powieściopisarze, lub poeci.

W Paryżu, gdzie ludzie zawsze najpierw wiedzą, co jest najmodniejsze, używa się celem wymiany uczuć rozpierających serce, języka papierosów. Ten język, o wiele łatwiejszy od międzynarodowego esperanta, uważany jest za najwyższy szczyt towarzyski Paryża, a więc wkrótce będzie modnym na całym świecie i położony na obie łopatki wszelkie volapuki i esperanta.

Młoda pani bez papierosa jest dziś w Paryżu czemś, co Anglicy nazywają shoking. Ale paryżanki palą nie dla samego palenia. Nadają one paleniu pewne symbole. Symbole te, znane dotychczas tylko małemu kółku wtajemniczonych i wybranych, zostały opublikowane przez paryską gazetę teatralną i filmową. W języku papierosa jest, naturalnie, mowa tylko o „nim”, o wrazeniu, jakie wywołał na palące.

Jeżeli więc „on” podobał się, paląca bierze papierosa między dwa palce i polyka dym powoli, z zamkniętymi oczyma. Jeżeli się „on” nie podobał paląca pociąga szybko i „wypływa” dym z urozównanych usteczek w tempie allegro stacatto.

Jeżeli ona uważa go za bogatego i z dobrej rodziny, a więc za odpowiedniego dla jej zwierzę, bierze papierosa do lewego kącika warg, względnie do prawego kącika warg. I-lim hrdd stronie „on” siedzi asystując jej.

Błąda jednak temu, jeżeli nie podobał się, jeżeli ona uważa go za nudziarza. Wtedy papieros palący się złożony zostaje na popielniczkę, gdzie spala się powoli, a dym jego unoszący się ku górze unosi ze sobą marzenia niespełnione niezczęśnika.

Jedynym ratunkiem wtedy mężczyzny jest, by udawał „głupiego”. Kobięce gusty są, jak wiadomo, zmienne. Kto wie, a nuż za chwilę papieros wróci właśnie do tego kącika ust, do którego chciałby się adorator przytulić...

Dziwne przepowiednie.

Astrolog holenderski, J. C. van Wageningen, rozważając w niedawno ogłoszonej pracy swej o znaczeniu astrologii szczegółowo horoskop b. cesarza Wilhelma II, przypomina przy tej sposobności, że już w październiku 1913 roku ukazały się na łamach, pisma angielskiego „The Modern Astrology” wprost zadziwiające przepowiednie astrologiczne, dotyczące się Wilhelma II i Franciszka Józefa.

Horoskopy te nie były podpisane, jak się jednak później okazało, autorem ich jest znany astrolog angielski, Leo Allan. Brzmia one jak następuje:

„Naród niemiecki skazany jest na ciężki upadek przez osobę swego przedstawiciela, cesarza Wilhelma II. Horoskop cesarza wskazuje na upadek tego władcy. Przeznaczone mu jest upaść na ziemię pomiędzy dwoma krzesłami, co wskazuje na konjunkcja Marsa i Neptuna w konstelacji Ryb (na środku niebios). Opuszczają go przyjaciele i doprowadzą do udziału w olbrzymim jakimś głupstwie. Zrzuca on swój kraj finansowo (Saturn w konstelacji Lwa w drugim domu, słońce w opozycji). Przygotuje on upadek dynastji królewskiej w Niemczech i stanie się przyczyną bezpośrednią rewolucji, która postawi u steru Niemiec rząd republikański.

„Austria stanie się też rzeczypospolitą ale Franciszek Józef umrze spokojnie przed upadkiem swego tronu”.

Wszystko sprawdziło się dosłownie, choć horoskopy te ogłoszone były na dziesięć miesięcy przed wybuchem wojny światowej, jeżeli mamy wierzyć astrologowi holenderskiemu.

Wśród zawodów, artystów (Bacciarelli, Bogusławski, Dmowski, J. Kosiński). W dziwnej dla dzisiejszego ucha harmonji spotykasz tam marszałka (telszewskiego) Piłsudskiego (Jana), Gorliwego Litwina, obok Strońskiego (Feliksa i Jędrzeja), Doskonałego milczenia i Przesądu Zwycięzonego. Poznań.

Sensacyjne doświadczenia z chlebem drzewnym.

Niemiecki profesor Bergius, o którego triumfach na polu uszlachetnienia drzewa, tyle się pisze obecnie w Europie, miał w tych dniach odczyt na zebraniu państwowego wydziału leśnego w Berlinie o dalszych postępach swego wynalazku, który nazywa się „chlebem drzewnym”.

Wynalazek ten wywołał w wielu krajach żywe zaciekawienie. Wszędzie czynione są próby przystosowania go do potrzeb życia codziennego. Profesor demonstrował od ręki swoje przetwory, wykazując ich wielkie własności odżywcze i wskazując na wielkie znaczenie ich dla gospodarki państwowej.

Wartość odżywcza jednego kilograma chleba, wyprodukowanego ze zwykłego drzewa na opał, równa się wartości odżywczej 1 klg. owsa. Gdy w Genewie czyniono dopiero próby z wynalezionym „chlebem drzewnym”, w Szczecinie zbudowano już zakład, gdzie go się wyrabia dla celów praktycznych.

Profesor Bergius podniósł na wykładzie, że wprowadzenie tego systemu chlebowego w Niemczech zredukowałoby import żywności do Niemiec o jedną trzecią.

„Chleb drzewny” może być używany, naturalnie, tylko w celach karmienia zwierząt opasowych. Zwłaszcza wielkie znaczenie posiada wynalazek w hodowli świń. Przy fabrykacji „chleba drzewnego” odpadki w formie brykietów na wór torfowych, mogą być używane na opał. Palą się doskonale i dają wiele ciepła.

Chleb drzewny w połączeniu z ziemniakami jest bardzo smaczny i zwierzęta jedzą go chętnie. Ta mieszanina jest bardzo pożywna, a karma taka oszczędza państwu wielką ilość kartofli, które mogą być użyte na inne cele.

Pisma niemieckie, podając drobniaczko wywody profesora Bergiusa, nie omieszczały poczynać pewnych zastrzeżeń, czy spełnią one pokładane nadzieje.

U nas w Polsce zapatrują się na wynalazek prof. Bergiusa dość sceptycznie. W czasach t. zw. niemieckiej okupacji zmuszeni byliśmy do spożywania iwelu, bardzo wielu „namiastek”, „pożywek”, i t. p. wynalazków niemieckich.

Pytanie przeto, czy namiastka w postaci „chleba drzewnego” po dłuższym używaniu nie przyprowadzi bydła o poważne niedomagania żołądkowe...

Kupcy w klatkach.

Metody jakich używa chińska sprawiedliwość przy karaniu nieuczciwych kupców, napewno nie przypadłaby do gustu kupcom europejskim. Są to bowiem metody naprawdę średniowieczne i barbarzyńskie.

Przed tygodniem, na ulicach Hanoku, wystawiono cały szereg okratowanych klatek, w których posadzono tych wszystkich kupców, którzy ośmielili się sprzedawać i kupować japońskie towary, na które władze chińskie nałożyły obustronny bojkot. Bojkot towarów japońskich został wywołany wypadkiem przejechania przez japońskiego motocyklistę pewnego obywatela chińskiego. Aczkolwiek był to rzeczywiście tylko nieszczyśliwy wypadek, niemniej władze chińskie wykorzystały go i ogłosiły bojkot wszystkich towarów japońskich w Hanoku.

Niektórzy kupcy chiński nie poszli jednak za rozkazem swych władz, lecz handlowali dalej towarami japońskimi. Zostali za to ciężko ukarani. Wywleczono ich z ich sklepów, wsadzono do klatek okratowanych, które następnie wystawiono na najludniejszych ulicach i placach.

Gawiedź chińska otacza tysiącami klatki i łyż kupców, którzy ośmielili się złamać bojkot znienawidzonych Japończyków. Ulice Hanoku tak mało malownicze, nabrały charakteru sensacji. Zamknięci w klatkach kupcy wkrótce zdali się na łaskę i niełaskę władz, obiecując, że odąd będą najskrupulatniej bojkotowali wszystkie towary japońskie. Wypuszczono ich więc z klatek, ale sprawa na tem nie skończyła się.

Obecnie Japończycy doszli do głosu i na drodze dyplomatycznej, żądają, aby władze chińskie przeprosiły zmaltretowanych kupców i wynagrodziły im straty, w przeciwnym bowiem razie, Japonja będzie umiała zrewanżować się.

Jak się zakończy cała ta sprawa, jest zgóry wiadomem. Chińczycy acz z wściekłością, będą musieli ulec życzeniom japońskim, gdyż jest to jedyny przeciwnik, którego się boją naprawdę.

Naturalna mumifikacja.

Jak donoszą z Białogrodu, we wsi bośniackiej Vares miała być w tych dniach pochowana obok swej matki zmarła tam dziewczynka.

Gdy jednak otwarto grób matki, która zmarła już przed laty dwunastu, okazało się ku powszechnemu zdziwieniu, że zwłoki jej zachowały się dotychczas tak doskonale, jakgdyby złożone były dopiero co do grobu. Całe ciało pozostało niezniknięte rozkładem, skóra tylko nieco pożółkła. Nawet złożone w trumnie kwiaty zachowały swą świeżość.

Jak przypuszczają, przyczyną tego zadziwiającego zjawiska są zawarte w tym gruciu pewne sole mineralne, nie dopuszczające do rozkładu materji organicznych.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Przed wyborami do Sejmiku Powiatowego.

Tuchola. We wszystkich okręgach wyborczych powiatu tucholskiego rozwija się ożywiona agitacja wyborcza rozmaitych ugrupowań politycznych czy też gospodarczych. Nie będzie ani jednego okręgu w którym byłaby tylko jedna lista kandydatów. Kółka Rolnicze wraz z osadnikami chcą iść do wyborów wspólnym frontem. Poza tem wysuwa PSL „Piast” swoje listy, to samo czyni NPR, jak również i mniejszości narodowe nie są bezczynne. Poza tem tworzą się jeszcze w niektórych okręgach lokalne listy.

Wywóz buraków cukrowych.

Tuchola. Na miejscowej stacji kolejowej załadowuje się dziennie 7 — 8 wagonów buraków cukrowych, które wysyła się do cukrowni do Świecia. Buraki wożą na dworzec z majątności: Komo-rze, Białowieża, Kępina i Łyskowa.

Kradzież z włamaniem.

Nowa Tuchola, powiat tucholski. W nocy z środy na czwartek włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkania gospodarza p. Suwalskiego, z którego skradli mu kilka ubrań, bielizny, obuwia, dwa zegarki i inne rzeczy, ogólnej wartości około 1000 złotych. Śledztwo za sprawcami w toku.

Wśród Wojaków.

Cekcyn, powiat tucholski. Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu p. Chmury zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków, przy niezwykle licznych udziałach członków. Referent oświatowy Tow. p. Zieliński — naczelnik poczty wygłosił referat na temat: „Broń chemiczna”. Wywody prelegenta wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Skradli kury.

Gostyczyn, powiat tucholski. Gospodarzowi p. St. Bucholcowi skradziono w nocy z czwartku na piątek, z chlewa 30 kur i kilka kaczek. Sprawcy uszli z łupem przez nikogo nie spostrzeżeni.

Krwawy koniec zabawy.

Okoniny, powiat tucholski. Ubiegłej niedzieli urządziło pewne grono obywateli w miejscowej oberży zabawę. Dobrze się zapowiadająca zabawa została zakłócona bójką, wszczętą przez kilku młodzieńców. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, powstała pomiędzy pewnymi młodzieńcami kłótnia, która następnie przemieniła się w bójkę, gdzie szklanki, butelki i nóż odgrywały poważną rolę. Jeden młodzieniec doznał tak ciężkich obrażeń nożem w płuce głowę i ręce że musiano go w dość groźnym stanie przewieźć do zakładu Sióstr Elżbietanków do Tucholi.

Kradzieże, kradzieże...

Białowieża, powiat tucholski. Przed kilku dniami skradziono dzierżawcy tutaj majątności p. Thielowi ze śpichrza jedną skórę bydłą w kilka dni później skradziono temu samemu, z mieszkania 1000 zł. gotówki. Natomiast onegdajszej nocy skradziono robotnikowi sezonowemu na tej majątności p. J. Rellsowi 2 pary trzewików, dwie pary długich butów oraz 5 funtów okras. Sprawcy we wszystkich wspomnianych wypadkach są dotąd nieznanymi.

Przed wyborami do Sejmiku.

Koślinka, powiat tucholski. Okręg wyborczy Koślinka wybiera 4 członków Sejmiku Powiatowego. Do tego okręgu należą gminy: Koślinka, Nowa Tuchola, Bładowo, Słupy, Obrowo, Wielki i Mały Miedromierz, Jeleńca, Kępsowo, obszary dworskie: Tuchółka, Siciny, Brzuchowo, Wieszczyc i Łyskowo. Komisja wyborcza na ten okręg składa się z p. Wojciecha Ellerika wójta z Nowej Tucholi — jako przewodniczącego, oraz pp. Teofila Kallasa z Jeleńca, Pawła Dulka z Łyskowa, Szymańskiego z Koślinki i Łuczaka z Sicin — jako ławn.

„Na wymiarze“.

Sierosław, powiat świecki. Miejscowe nowo założone Stow. Młodzieży Polsko - Katolickiej urządziło onegdajszej niedzieli swój pierwszy publiczny występ. Urządzone przedstawienie: odegrano śliczną sztukę sceniczną pt. „Na wymiarze”. Zespół amatorski był świetnie dobrany i wykonał swoje zadanie niezwykle wspaniale, ku ogromne mu zadowoleniu licznych widzów. Dużo trudów około urzędzenia tej imprezy położyło miejscowe nauczycielstwo, szczególnie kier. szkoły p. Zieliński i nauczycielka p. Mrugaczówna.

Cenne wykopaliska.

Warlubie. Przed kilku tygodniami obywatel tutejszy, p. Skrzypek, podczas orania w polu, odkrył płytę kamienną, pokrywającą zbiorowy grób z czasów przedhistorycznych. Miejscowa władza zabroniła dalszego odkopywania grobowca. Uczyniła to sprowadzona komisja, która pod ową wierzchnią płytą, znalazła 22 urny gliniane, które na powietrzu się rozpadły. Zebrawszy odkryte tak cenne wykopaliska, zapakowano je do skrzyń i wywieziono.

Pożar.

Grzebieńec, powiat kartuski. W nocy z 17 na 18 bm. około 12-tej wybuchł ogień u gospodarza Łabudy w Grzebieńcu. Najpierw wybuchł ogień w stodole, a potem przenosił się na szopę, która do szczętnie spłonęła. Spalił się także cały zapas tegorocznego żniwa, maszyny rolnicze, 40 kur, 18 gęsi, i owce. Podejrzanie pada na złodzieji, którzy chcieli się pewnie na wymłócone zboże.

Święto Chrystusa Króla.

Kowalewo. Uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu odprawione w sobotę wieczorem, przed różańcem zwiastowały, że dzień następny, to dzień wielki. I tak też rzeczywiście było. Obchodzono wszak święto Króla Niebieskiego, — bardzo przyczynił się do upiększenia nabożeństwa porannego śliczny śpiew na 2 głosy dziatwy szkolnej. Podczas sumy z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, którą odprawił przewielebny nasz ks. proboszcz Puppel, śpiewał miejscowy chór św. Cecylii pod batutą ks. wikarego Ptacha. Kazanie stosowne o Chrystusie Królu tak na rannej mszy św. jak na sumie wygłosił ks. wikary.

Po skończonym nabożeństwie udali się wszyscy na salę pani Zielkowej, gdzie odbył się dla zmanifestowania nazewną przywiązania parafii kowalewskiej, do Kościoła katolickiego, więc katolicki, zwołany z okazji święta Chrystusa Króla przez naszego ks. proboszcza.

Tu zabrał jako pierwszy głos ks. proboszcz, pozdrowieniem wszystkich staropolskim pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Przystąpiono do wyboru przyzdyjmu, w skład którego weszli prezesi poszczególnych towarzystw i organizacji, stojących na gruncie katolickim. Po zagajeniu przez ks. proboszcza śpiewał tu chór św. Cecylii pod batutą ks. wikarego. Potem przemawiał ks. proboszcz o atemat Akcja katolicka. Po tym wykładzie i po deklamacji, wygłoszonej przez pannę Piórkowską, p. Kędziora, prof. tutejszej szkoły rolniczej w jędrnych i treściwych słowach mówił o Kazimierzu Pułaskim. Po deklamacji panny Otrębowny przemówił ks. wikary na temat: Czy katolik może być socjalistą? Wymieniając cały szereg różnic, istniejących pomiędzy religią katolicką i socjalizmem, wykazał jasno i dobitnie, że żaden katolik nie może być zarazem socjalistą. Po wyśpiewaniu jeszcze jednej pieśni przez chór św. Cecylii i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” zakończył ks. proboszcz ten wieczór dziękując wszystkim za tak liczne przybycie.

Wypadek samochodowy.

Kościerzyna. Na szosie pomiędzy Nową Karcz ma a Arnikowem zdarzyła się katastrofa samochodowa, mianowicie: pp. Stefan Łuczak wraz z Walterem Menardem jadąc w stronę Gdańska najeżeli na drzewo, przyczem p. Łuczak doznał nadwyrężenia lewej nogi, zaś p. Menard obrażenia na głowie, ręce i nogach. Jak stwierdzono katastrofa nastąpiła z powodu defektu kierownicy.

Niegodziwość.

Zelgoszcz, powiat starogardzki. Z powodu długotrwałej suszy w całej okolicy daje się odczuwać brak wody. Pragnąc złemu zaradzić, rolnik p. Mania wykopał sobie studnię, wpuszczając w nią rury cementowe i szczęśliwym trafem uzyskał smaczną wodę. Po upływie kilku dni, nalał ktoś do owej studni jakiegoś płynu, od którego na powierzchni osiadł tłuszcz, woda sama zaś zgorzkniała do tego stopnia, że nie można jej używać. Sprawcą tego niegodziwego wybryku jest pewien niepoń, który niebawem doczeka się zasłużonej kary.

Sprytny „czarnoksiężnik” i łatwowierny starzec

Kabalarzami i „czarnoksiężnikami” winna zająć się policja

Pluźnica, dnia 18 listopada 29.

Ludzie łatwowierni, których w okolicy naszej nie brak, żyją w obawie przed „czarnoksiężnikiem”, bo „czary” jego powodują zniknięcie rozmaitych cennych przedmiotów. Najwięcej giną pieniądze — złote polskie i marki niemieckie. Gdy by były i dolary, napewno by również zniknęły, po słuszne czarom i zaklęciom czarnoksiężnika.

W wiosce naszej pojawił się „czarnoksiężnik” zupełnie przypadkowo, — w czasie tajemniczego zniknięcia pieniędzy p. E. Dąbrowskiemu, 77-letniemu starcowi. Starzec ów, mając niewielki kapitał, chował go jak najstaranniej, by, dostawszy się do domu starców, mógł żyć ze spokojem. Starzec przechowywał więc pieniądze — jak sam rozumował — starannie — bo w łóżku. Pieniądzy tych było 590 złotych i 530 marek niemieckich.

Pewnego dnia, kiedy starzec gdzieś wyszedł na chwilę, zginęło w tajemniczy sposób 300 zł. Strapił się biedak nad tą wielką stratą i począł czynić starania, celem odszukania pieniędzy. Kiedy poszukiwania nieodniosły skutku, a dzień po dniu ubiegały, Dąbrowski, zamiast do Policji udał się do wróżbiarza Zakrzewskiego, zamieszkałego w Wąbrzeźnie.

Wróżbiarz Zakrzewski wysłuchał skarg i żalów starca, wziął od niego 2 złote i wróżył mu, że 300 złotych się wnet znajdzie, albowiem ukradł je nikt inny, jak ktoś z domowników. „Nim przyjdzie pemia księżyc, pieniądze swoje będziesz pan miał z powrotem” — powiedział mu wróżbiarz.

Ucieszony tą dobrą wróżbą starzec, w dobrym humorze wrócił do domu i w duchu cieszył się, że złodzieja dostanie w swoje ręce. Oj, chociaż stary jestem, sprawię mu lanie — medytował! Po czasie pieniądze tj. 290 zł. i 530 marek schował pod krzesło.

Dzień nieszczęść.

Brodnica. Rzymianie mieli swoje osobliwe dni, odznaczające się jakimiś wielkimi nieszczęściami. I takie dni oznaczali dniami czarnymi. W tegorocznej kronice Brodnicy chyba takim czarnym dniem nazwany być winien przedostatni czwartek z powodu nagromadzenia się w tym dniu aż tylu wypadków. Otóż ich kolejność.

O godzinie 2 w nocy, zmarł prawie nagle śp. Franciszek Jażdżewski, 57 lat liczący. Około południa autobus przejechał 5-cio letnie dziecko, na szczęście nie na śmierć. Około drugiej 26-letni Bernard Welke, właściciel golarni przy ulicy Kamionka, dostał nagłe krwotoku i życie zakończył. Około 4-tej fabrykant pomników p. Fr. Bielawski podjął się przeniesienia szafy żelaznej, ważącej przeszło 40 ctr. z dawnej siedziby Banku Ludowego do nowego lokalu, tymczasem szafa się przechyliła i całym ciężarem przygniotła p. B., ma on jedną nogę trzy razy złamaną, a drugą zmiażdżoną i ścięgna poprzerywane. Chorego przewieziono do szpitala powiatowego. Lekarze twierdzą, że może się obejść bez amputacji nóg i życie będzie uratowane, czego p. B. z serca życzymy. — Chyba dosyć nieszczęść na jeden dzień.

Ze święta młodzieży.

Puck. Ubiegła niedziela była dla tutejszej młodzieży męskiej dniem uroczystym, gdyż z wielkim przejęciem obchodziła ona święto swego patrona — Stanisława Kostki. Katolickie Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej, kierowane umiejętnie przez ks. wik. Fischeodera, odbyło przedtem wspólne rekolekcje. W sobotę odbyła się wspólna spowiedź. W niedzielę odprawił ks. wik. Fischeoder uroczystą Mszę św., podczas której pienia wykonał wspólnie chór „Moniuszki” z chórem Stow. Młodzieży Żeńskiej. Kazanie podniosłe wygłosił ks. prob. Fittkau.

Miło było patrzeć, jak cała nasza młodzież, zrzeszona w Stow. Młodzieży Polskiej i Sokole, wspólnie przystępowała do Stołu Pańskiego.

Wieczorem odbyła się na sali p. Zientza wieczornica, urządzona przez Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej. Zagaił ją ks. wik. Fischeoder, po czem wspólnie odśpiewano pieśń „O Stanisławie”. Nastąpiły dwie deklamacje, a potem wykład o św. Stanisławie, jego życiu i zasługach. Przyjęto do Stowarzyszenia 6 nowych druhow, od których przyjął uroczyste przyrzeczenie ks. prob. Fittkau. Druhowie z Stowarzyszenia odegrali piękną szt. epizod dramatyczny w 3 aktach „Stańko Powstańca”. Sztuczkę dosyć trudną i długą grali amatorzy niezłe, chociaż w niektórych momentach brak było zgrania na scenie.

Od ślubu na łożo śmierci.

Bydgoszcz. W ubiegłą niedzielę w kościele na Szwedzie w Bydgoszczy odbył się ślub p. Bronisława Sadka z p. Pelagją Tobolską. W czasie uczty weselnej nagle pan młody zasłabł. Przywołano 3 lekarzy, którzy jednak byli bezradni. W kilka godzin później zawołano księdza, który udzielił mu pociech religijnych na drogę wieczną, zaś w dniu następnym tj. w poniedziałek o godzinie 8,30 Bronisław Sadka zmarł, licząc lat 27.

Jak się okazuje śp. B. Sadka cierpiał już od dłuższego czasu na żołądek i wskutek nagłych komplikacji zmarł. Wszelka pomoc lekarska była bezskuteczna.

Od tego czasu minęło kilka dni..., gdy pewnego dnia wieczorem, około godziny 8-mej zastukał ktoś do drzwi, — nie trwało minutę, gdy w drzwiach stanął mężczyzna o niebieskich oczach, błady na twarzy, w ręku miał krótko przystrzyżony. Zdumionemu starcowi ów nieznajomy mężczyzna przedstawił się jako wystannik wróżbiarza Zakrzewskiego z Wąbrzeźna i przyszedł poczynić czary, bo dziś skradzione pieniądze się odnajdą. Dlatego wy stannik „czarnoksiężnika - wróżbiarza” zażądał od starca kredy i wody święconej, kropidła i krzyża oraz świec. Zapaliwszy świece i zrobivszy kredę ogromne koło, „czarnoksiężnik” rozpoczął marmotać coś niby po francusku, niby swoim czarno księskim językiem. Po modłach ów nieznajomy czarnoksiężnik zażądał reszty pieniędzy od Dąbrowskiego, który też zadość zyczeniem „czarnoksiężnika” uczynił. Znowu rozpoczęły się modły i zaklęcia — czarnoksiężnik pieniądze zawinał i włożył w powrotem, skąd je starzec wyciągnął, do dając, że dziś napewno pieniądze się odnajdą. Po tych słowach „czarnoksiężnik” ulotnił się tak cicho, jak przyszedł.

Wiedziony ciekawością strzec, zajrzał do skrytki, i z przerażeniem skonstatował, że pieniędzy niema. Pędem więc pobiegł na posterunek Policji opowiedzieć o tajemniczym „czarnoksiężniku”. Wróciwszy z posterunku, zobaczył, że pieniądze znowu leżą na swoim miejscu, pobiegł więc znowu na posterunek i opowiedział, że pieniądze się znalazły. Powróciwszy z posterunku, zobaczył, że naprawdę pieniędzy niema. Teraz nie było naprawdę pieniędzy!

Czarnoksiężnik i pieniądze zniknęli bez śladu. Policja ma teraz niemało kłopotu — wysłędzić „czarnoksiężnika” i odebrać mu pieniądze.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. listopada 1929 r.

Chojnice

Cześć Kupiectwu!

W dniu dzisiejszym obchodziliśmy miejscowe Tow. Kupców Samodzielnych 10-cio lecie swej wyteżonej pracy na niwie zawodowej ku dobru Ojczyzny Z tej okazji Redakcja składa Tow. Kupców Samodzielnych, jego twórcom i organizatorom, wyrazy najserdeczniejszych życzeń dalszego rozwoju.

Porządek nabożeństw w farze.

- 7,30 Msza św. z nauką polską;
- 8,45 Nabożeństwo niemieckie;
- 10,30 Suma z polskiem kazaniem;
- 12,15 Msza św.
- 15 Polskie nabożeństwo odpustowe z procesją. Nabożeństwo w Szenfeldzie i Moszczenicy.

Rekolekcje dla inteligencji.

Konferencja wstępna, wspólna dla panów i pań, odbędzie się w niedzielę 24 listopada o godz. 8 wieczorem w kaplicy Zakładu św. Boromeusza.

Kurs robót ręcznych.

Kurs robót ręcznych na starostwie z powodu choroby instruktorki jest zamknięty.

Warszawski Teatr Objazdowy.

We wtorek 26 i środę 23 bm. zabawi w naszym mieście Warszawski Teatr Objazdowy pod kierownictwem Marjana Brokowskiego i Stefana Zborowskiego. Teatr ten objeżdża całą Polskę z głośną sztuką Eleonory Kalkowskiej pt. „Sprawa Jakubowskiego”. Sensacyjna ta tragedia niewinnie na śmierć przez sąd pruski skazanego robotnika polskiego zdobyła rozgłos w prasie niemieckiej i spotkała się po wystawieniu w teatrach Berlińskich z aplauzem niemieckiej prasy i publiczności. Tak samo przyjęła sztukę publiczność i prasa warszawska po wystawieniu jej w teatrze „Ateneum”. Przedstawienia Teatru Objazdowego poza innymi mają cel propagandowy i zostają pod protektorem Związku Obrony Kresów Zachodnich. W zrozumieniu ważności sprawy Min. Kultury i Oświaty w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Min. Komunikacji przyznało Dyrekcji Teatru osobny wagon. Teatr rozporządza 18 artystami, własnymi dekoracjami i kostjumami. Przedstawienie odbędzie się w sali hotelu Centralnego. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Dziennika Pomorskiego”.

Ze Związku Urzędników Kolejowych.

Wczorajsze zebranie Związku Urzędników Kolejowych zagał prezes p. Dziegielewski. Po przeczytaniu protokołu, przystąpiono do załatwienia sprawy własnego funduszu pośmiertnego. Do tychczas członkowie płacili koła, należący do funduszu, 50 groszy miesięcznie. Ponieważ jednakże obecnie fundusz wzrósł do 400 zł., wobec tego postanowiono od 1 stycznia 1930 roku składkę więcej nie pobierać. Nowowstępujący płacić będą 3 zł wstępnego i trzymiesięczną składkę z góry; natomiast ci, którzy przestali płacić do funduszu, a chcieliby odtąd znowu należeć doń zapłacą to, co i nowowstępujący, względnie zaległe składki z karą, o ile to dla nich będzie korzystniejszym. Następnie odczytano szereg komunikatów. W wolnych głosach odczytano odezwę i zaproszenie na poświęcenie sztandaru Związku Monarchistycznego. ZUK. delegacji nie wysła. Jeden z członków zabrał głos w sprawie odczytu, Kaden - Bandrowskiego — zebrani z oburzeniem wypowiedzieli się przeciw takiemu traktowaniu, Kaden - Bandrowskiego moralności. W związku z tem prezes zachęcił zebranych do zaabonowania „Dziennika Pomorskiego”, gdyż jest to pismo, które, dzięki swemu drobemu informowaniu czytelników, powinno znaleźć się w każdym domu. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zakończono zebranie o godzinie 10-tej.

O polskość miasta naszego.

Już kilkakrotnie z tego miejsca zwracaliśmy uwagę na błędne lub wręcz niepolskie szyldy firm miejscowych. Zmieniło się co prawda od tego czasu niejako, ale mimo to wciąż jeszcze widać napisy o błędach ortograficznych, a co gorsze — niektóre firmy nie uważały dotąd za odpowiednie zmienić przy przemalowaniu szyldów błędów, lecz z całą ignorancją pozostawiły je nadal. Czyżby to upartość naszych obywateli mniejszościowych — bo o nich tu przeważnie chodzi.

Ale żeby nie być gołosłownym i podamy tu kilka „kwiatków”. Nasi majstrzy rzeźnicy widocznie nie mogą uzgodnić się co do nazwy swych składów, bo jeden z nich każe sobie malować napis „rzeźnictwo”, innemu znowu za imponowało zwykłe „z” — więc też na szyldzie jego napis już brzmi „rzeźnictwo”. Znowu jeden z „naszych w charakterze nad swym „składem” kazał wypisać oryginalny napis, bo aż „Tanie źródło”. Ze p. „kupiec” z Młyńskiej nie może wymyślić „z”, to nie decyduje jeszcze o tem, by mu wolno było kaleczyć język polski publicznie.

Wiadomem pewnie wszystkim, że istnieje w Chojnicach spółdzielnia urzędnicza, zwana Konsumem Urzędników i t. d., ale nieliczni tylko wiedzą, że oficjalnie, bo na szyldzie, spółdzielnia ta nosi nazwę „Konzum”.

Podobnych „kwiatków” pisowni polskiej spotkać można jeszcze dużo... dużo. Co jednak najbardziej każdemu podpada — to niemiecka pisownia imion. Roi się w mieście od „Paulów”, „Andreasów”, „Franzów”, „Marth” itd. itd., a już szczególnie smutne świadectwo wystawia sobie pewien kupiec z Gdańskiej — nota bene — noszący nazwisko polskie, bo na szyldzie, gustownym zresztą, nie wiadomo z jakich przyczyn figurują imiona niemieckie?

Na tem wylizanie chwilowo skończymy, zwracając się do odpowiednich czynników naszego miasta, by wpłynęły na to, aby miasto nasze i pod tym względem otrzymało charakter czysto polski. Bo proszę sobie wyobrazić, jaka radość sprawić musi Niemcom, przejeżdżającym dosyć

licznie przez miasto nasze, widok na pół niemieckich napisów, z jaką dumą powiedzą sobie: przecież to stare „Konitz” jest miastem niemieckim, boć na to przecież wskażą niemieckie nazwiska nad oknami firm.

Przypuszczamy, że władze nasze zabrają się energicznie do pracy i pouczą, kogo należy o poprawnej pisowni polskiej i że w krótkim czasie „Gustav”, „Andreas”, „Martha” itd. zmienią się na Gustawa, Andrzeja, Martę i t. d. Wszak zerwaliśmy pęta niewoli i w radośnym uniesieniu ducha upamiętniliśmy tę chwilę wmurowaniem tablicy pamiątkowej w bramę Człuchowską, a nie mielibyśmy zdobyć się na to by z domku obok tejże bramy usunąć napis „Siegmund” a zastąpić go Zygmuntem?

Niech owocem 11-to lecia odzyskania Niepodległości będzie spolszczenie miasta naszego i pod tym względem — o to apelujemy do czynników miarodajnych i o to upominąć się będziemy tak długo, dopóki te niepotrzebne „ozdoby” miasta nie zginą.

Ze nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej.

Ignacy Szczepaniak z Inowrocławia przekroczył w 1926 roku granicę nielegalnie do Niemiec, i tam przebywał aż do października br. Sprawa wyszła na jaw i władze niemieckie wydalily go do Polski. Sąd Grodzki skazał go na 1 tydzień więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

„Czarny Pirat.”

oto tytuł filmu wyświetlanego dziś w sobotę i jutro w niedzielę. W roli głównej słynny na cały świat artysta Douglas Fairbanks. Jestto wielki dramat awanturniczo sensacyjny, utrzymany w niezwykle artystycznym tonie, pełen wdzięku i poezji.

Film ten jest o barwach naturalnych, wykonany systemem Technicolor. W niedzielę po poł. o godzinie 3,30 przedstawienie dla dzieci.

Powiat

Za kradzież leśną.

Rytel, powiat chojnicki. Robotnicy Henryk Kazalski i Leon Krenski skazani zostali przez Sąd Grodzki w Chojnicach za kradzież leśną na 5 zł. grzywny każdy i ponoszenie kosztów sądowych. W razie nieściągalności tej grzywny, zastąpi kara więzienia przez 14 dni.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

Wiele, powiat chojnicki. Tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej poświęciło w niedzielę dnia 17 listopada uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. O godzinie 10 nastąpiła zbiórka przed salką parafialną, skąd w uroczystej procesji udano się do kościoła, pięknie przez druhow na ten dzień udekorowanego. Protektor Stowarzyszenia Czcigodny ks. proboszcz Wrycza wygłosił piękne, podniosłe przemówienie w którym wskazał na zbawienne cele organizacji młodzieży i zachęcał młodzież by zawsze wiernie stała pod swym sztandarem służąc Bogu i Ojczyźnie. Po poświęceniu sztandaru odprawił Patron Stowarzyszenia ks. wikary Grabański mszę św., podczas której druhowie przystąpili do wspólnej komunji św. Śpiewy podczas mszy św. wykonało miejscowe towarzystwo śpiewu. Po nabożeństwie, przed plebanją nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, które ofiarowali Czcig. ks. prob. Wrycza, Towarzystwo Pawstańców i Wojaków, Sodaliczka Marjańska i Towarzystwo Inwalidów z Wiela, Sokół z Lubni, Stow. Młodz. Męskiej i Towarzystwo śpiewu „Harmonia” z Karsina. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej z Karsina ofiarowało wstęgi do sztandaru. Nastąpiła defilada, po której ks. proboszcz Wrycza wręczył sztandar ks. patro-

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką **Franciszka Józefa**. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody **Franciszka Józefa**, jako środka przeczyszczającego. Żądać we wszystkich aptekach i drogeriach.

nowi Grabańskiemu, który oddał go prezesowi p. naucz. Patenkiewicz a tenże z kolei chorążemu drh. Szylickiemu. Nastąpiło jeszcze przemówienie p. wójta Rekowskiego, poczem wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”, zakończyła się uroczystość. Wieczorem na sali p. Czapiewskiego odbyło się przedstawienie teatralne pt. „Żelazna Maska”. Aktorzy dobrze oddali swoje role, to też publiczność nie szczędziła oklasków. Na zakończenie odbyła się zabawa tańeczna.

Zatwierdzenie wyboru członków zarządu gminy Lubnia.

Lubnia, powiat chojnicki. Pan Starosta Dr. Rżóska zatwierdził wybór członków zarządu gm. gminy Lubnia jak następuje:

- P. Dolnego Józefa na sołtysa;
- p. Dolnego Teodora na I ławnika;
- p. Bruskiego Konrada na 2 ławnika.

Wójtostwo na obwód Krojanty.

Krojanty. Po powr. do zdrowia wójta na obw. krojanty pana Józefa Chrzanowskiego ze Zbenin, objął tenże agendy urzędu wójtowskiego na obwód Krojanty.

Za kradzież leśną.

Nowacerkiew, powiat chojnicki. Sąd Grodzki w Chojnicach skazał Matyldę Tuskowicz i Marię Landowską za kradzież leśną na 5 zł. grzywny każdą, oraz zwrot skradzionej rzeczy wartości 50 groszy i ponoszenie kosztów sądowych.

Za obrazę leśniczego.

Upiłka, powiat chojnicki. Jakób Zieliński sąd skazany został przez Sąd Grodzki w Chojnicach na 30 zł. grzywny za to, iż dopuścił się zniewagi na osobie leśniczego z Upiłki.

Brat zabił brata

Poznań. (AW). Wczoraj Ostrów został wstrząśnięty wiadomością o dokonaniem bratobójstwa. Dwaj bracia Franciszek i Antoni Dolscy pokłócili się przy grze w piłkę. Podczas kłótni Franciszek zadał Antoniemu śmiertelny cios nożem w plecy.

Denaturowany spirytus przyczyną śmierci 2 osób

Poznań. (AW). Pod Chłaczkowem pow. Września, znaleziono w przydrożnym rowie dwie osoby: kobietę i mężczyznę. Mężczyzna był martwy, kobieta zaś nieprzytomna. Jak wykazało śledztwo, było to małżeństwo, które zatrulo się skażonym spirytusem.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Dziś w sobotę dnia 23 bm. odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej 1 i 2 drużyny, o godzinie 8 wieczorem w szkole powszechnej. Przybycie wszystkich konieczne. Kapitan.

Kółko Rolnicze Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 24 listopada o godzinie 12-tej w lokalu pana Jazdzewskiego. Na porządku dziennym m. in. założenie Koła Gospodyń Wiejskich i Sekcji Przewospobienia Rolniczego. Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczny udział członków jak i gości a szczególnie pań i młodzieży rolniczej. Zarząd.

Klub Tennisowy. Lektje ping - pongowe odbywają się jak zwykle we wtorek i czwartek, w lokalu p. Penckiego o godzinie 8 wieczorem.

Ważne obwieszczenie dla posiadaczy świadectw przemysłowych

Pomorska Izba Skarbowa w Grudziądzu zawiadamia: Na zasadzie art. 30 ustawy o państwo wym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 79, z r. 1925 poz. 550) Izba Skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonujących osobiste zajęcia przemysłowe w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1930.

Świadectwa przemysłowe wydawane będą w listopadzie i grudniu 1929 r. w kasach Skarbowych z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionych deklaracji. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie w Urzędach Skarbowych. W razie wątpliwości wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorii świadectwa przemysłowego odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa udzielają miejscowe Urzędy Skarbowe podatków i opłat Skarbowych.

Świadectwa przemysłowe wykupione być mają najpóźniej do dnia 31 grudnia br.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującymi przepisami. Celem uniknięcia natłoku w Kasach Skarbowych, Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do bezwzględnego wykupienia świadectw przemysłowych, a nieodkładania wykupu na dni ostatnie, gdyż przedłużenie powyższego terminu jest niedopuszczalne.

W dalszym ciągu obwieszczenia są podane ceny świadectw i następnie czytamy:

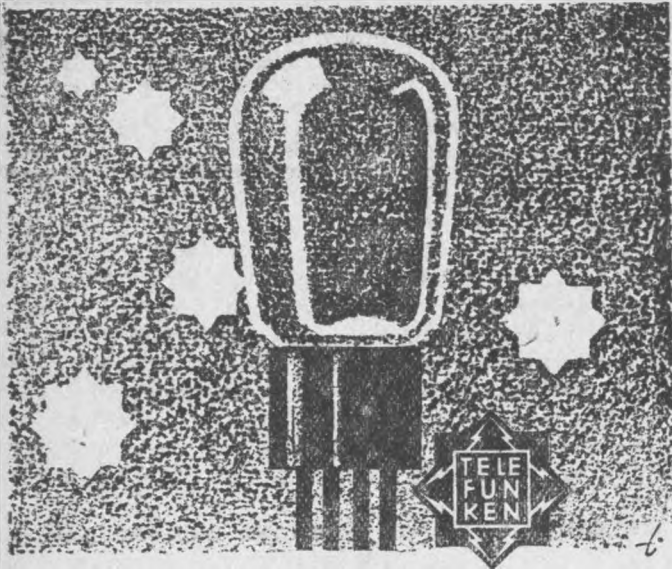
Przeciw właścicielom przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz przeciw osobom wykonującym zajęcia przemysłowe, którzy nie wykupią świadectw przemysłowych w powyższym terminie, wdrożone zostaną kroki egzekucyjne w trybie przepisany dla ściągania podatków bezpośrednich z zastosowaniem obowiązujących przepisów o karach za zwłokę.

Władze podatkowe wdrożą postępowanie karne z zastosowaniem przepisów art. 98 ustawy względem osób, które w wyznaczonym terminie nie nabyły właściwych świadectw przemysłowych lub kart rejestracyjnych względnie zaliczą swe przedsiębiorstwa przy wpłacie do kategorii niższych.

Art. 98 ustawy głosi:

„Kto prowadzi przedsiębiorstwa lub wykonuje zajęcia, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze grzywny od 3 do 20-krotnej kwoty nie uiszczonej za świadectwo. Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonuje zajęcia nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego względnie karty rejestracyjnej.



Dla
krótco - falowego odbioru
tylko
Telefunken - Rury
TELEFUNKEN

DLA KAŻDEGO CELU ODPOWIEDNIE RURY!

Prosimy żądać w swym składzie sprzętów radiowych **tablice porównawcze lampek Telefunken**. W każdym interesie radiowym znajdzie Pan **tabele zbiorowe lampek**, z których może Pan wybrać odpowiednie lampki Telefunken dla wszystkich nowoczesnych aparatów radiowych.

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej Ludwika Kos alkowskiej z Chojnic, wniosła dłużniczka o zastanowienie postępowania. Ten wniosek i przyzwolenie wierzycieli są wyłożone w sekretarjacie podpisanego Sądu. 2628

Chojnice, dnia 20. listopada 1929 r.
Sąd Grodzki.

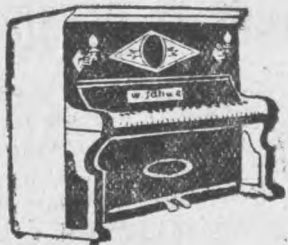
Ogłoszenie!

Wzywa się wszystkich pp. pracodawców do przegrupowania swych pracowników do wyższych grup zarobkowych z uwagi na zaszczyt zmiany zarobkowej w ostatnim czasie **1 to do dnia 5. grudnia 29 r.**

Po tym terminie przydziela Powiatowa Kasa Chorych wszystkim ubezpieczonych do odpowiednich grup zarobkowych, przyjmując przeciętny zarobek lokalny w danym zawodzie. 2629

Powiatowa Kasa Chorych
Chojnice.

Pianina-Jähnego



odznaczone **złotymi medalami** na wszystkich wystawach.

Splata ratami do 18 miesięcy.

Lokal wystawowy w Bydgoszczy
przy ul. Gdańskiej 149. Tel. 22-25.

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski

TEATR WIELKOPOLSKI

i Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Dyrektor Bolesław Brzeski

We wtorek, dnia 26. listopada br.
o godz. 8-mej wiecz. w sali hotelu p. Engla
występ Dyr. Bol. Brzeskiego

Bolesław Śmiały

Dramat historyczny z prologiem w 3 ch aktach Stanisława Wyspiańskiego. Rzecz dzieje się w roku 1079 w dworcu Bolesławowym na Wawelu.

Przepiękna wystawa! Wspaniałe kostiumy!

We wtorek, 26 bm. o godz. 4-tej po południu
specjalnej przedstaw. dla młodzieży szkolnej.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę
od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

KINO NOWOŚCI

W sobotę o godzinie 8.15
w niedzielę o g. 3,30 6 i 8,15
(23 i 24 bm.)

Douglas Fairbanks

znany z obrazu „Człowiek z bieżm”. uosobienie najpiękniejszych tradycji rycerskich, obrońca uciśnionych, najidealniejszy i najgorętszy kochanek, w głośnym na cały świat filmie pod tytułem

Czarny Pirat

Wielki dramat awanturniczo — sensacyjny, utrzymany w niezwykle artystycznym tonie, pełen wdzięku i poezji. Film o barwach naturalnych, wykonany system. Technokolor. Ceny zwykle! Ceny zwykle!

W niedzielę o godz. 3,30 przedstawienie dla dzieci.

Oliwy do maszyn!

Wszelkie gatunki w jak największym wyborze, najprędniejszej jakości. Do maszyn **rolniczych**, centrifug, do **traktorów**, **motorów** — silników, motocykli, rowerów. Do Kompresorów, oleje podłogowe. Olej **niemroźny**, na zimę do traktorów i samochodów. Oleje **automobilowe** dla wszelkich fabrykatów.

Olej gazowy - ropa.

Odebrawszy **wagonowe** przesyłki, jestem w możności po **cenach** umiarkowanych dostarczać gatunki przednie. Smary na wozy la żółte i czarne.

Benzyna — Benzol

Bracia Hubert wł. Juljan Hubert

Drogerja
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
Tel. 219.



Co Pani woli?

Prać tanio czy drogo?

Kto weźmie Persilu odpowiednią ilość i rozpuściwszy go w zimnej wodzie zagotuje białinę krótko raz jeden, osiągnie najlepszy rezultat i zaoszczędzi wysiłku, czasu i pieniędzy. Wiadomo przecież, jak nadzwyczajnie wydajnym jest Persil! 1 paczka Persilu wystarczy na 2 1/2 do 3 wiader wody.

Go Persil to Persil

Wróciłam Posiadłość we Wielu

Od soboty począwszy przyjmuję pacjentów prywatnych i kasowych jak dawniej

Melena Nowokówna,
Zakład dentystyczny.

Skład kolonialny

z wyszynkiem piwa, przy głównej ulcy, w powiatowym mieście korzystnie do oddania. Zgł. pis. do eksp. Dzień Pom.

Drzewka Owocowe

w dobrych gatunkach poleca

K. Błaszczak
szosa Gdańska 16.

Odstąpię

ubikację

w centrum miasta, nadającą się na każde przedsiębiorstwo lub warsztat. Adres wskaże eksp. Dzień Pomorskiego.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Poszukuję od 1. 4. 30.

mieszkania

4—5 pokoi, z przynależnościami, możliwie z łaźnią. Łask. of. z pod. warunk. proszę skierować do apt. Bucholza, 2623
Apteka Nadworna.

budynek drewniany pod papą, dobre zabudowania większe mieszkania, chlewy maszynowe, także pod papą, dwa ogrody, razem ca 2 morgi, natychmiast za gotówkę bardzo korzystnie na sprzedaż. 2630

Felski, Brusy.

Świeżego zdrowego

pierza

poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Pomorskiego” pod nr. 39.

Stacja

dla 3 gimnazjów od 1. 12. do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. 2626

Pies myśliwy

przybłąkał się. Za zwrotem kosztów odebrać można u **M. Urban**, pl Jerzego.

3-pokojowe

mieszkanie

od 1. 12. do wynajęcia. Dzierżawę rocznie z góry. Adres wskaże eksp. Dzień Pomorskiego 2620

Poszukuję miejsca dla uczciwej 2621

dziewczyny,

która była elewką w pańskiej kuchni w Chelmży p. Brusy: Sikorska.

Ogłaszajcie

w poczytnym piśmie naszym.

Polecamy korzystnie najlepsze wyroby:

więzłone jaczki dla pań
pulowery
kamizelki męskie
pulowery

materiały na chodniki
dywaniki przed łóżka
parasole
krawaty

Specjalne oddziały:

Konfeksja damska

Modniarstwo.

Skład sortymentowy Balzer i Borris

Chojnice.